PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 248 — ROK VII | ŁÓDŹ, ŚRODA 19 WRZEŚNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Nowy dowód troski rządu o rozwój gospodarki hodowlanej

Premie dla przodujących hodowców przyczynią się do wzrostu pogłowia bydła

Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Mocnym wyrazem troski naszego państwa o rozwój hodowli jest powzięta ostatnio przez Radę Ministrów UCHWAŁA W SPRAWIE PREMIOWANIA ROLNIKÓW ZA OSIĄGNIĘCIA W HODOWLI BYDŁA. Uchwała ta postanawia, że wyróżniający się hodowcy bydła na terenie całego kraju, przeciętnie po 2 z każdej gromady, zostaną za swe osiągnięcia hodowlane premiowani przez prezydia gminnych rad narodowych premiami w wysokości 150 — 250 zł.

Rada Ministrów przeznaczyła na premie wielką sumę, wynoszącą 16 milionów zł.

Do premiowania mogą być przedstawieni **rolnicy, którzy na 1 października rb. wykażą się posiadaniem stanu pogłowia wg ustalonych norm dla danej grupy gospodarstw, albo przekroczeniem tych norm** — którzy posiadany inwentarz utrzymują w dobrej lub bardzo dobrej kondycji, świadczącej o racjonalnym żywieniu i starannej pielęgnacji, oraz którzy posiadają dostatecznie liczny, umiejętnie i starannie wyhodowany przychówek, wskazujący na rozwój tego działu hodowli w gospodarstwie.

Normy ilości bydła, których osiągnięcie lub przekroczenie uprawnia rolników do otrzymania premii, zostały ustalone przez Radę Ministrów w zależności od wielkości gospodarstw i rejonów.

Norma dla gospodarstw o powierzchni do 2 ha wynosi 1 sztukę dla wszystkich województw. **Dla gospodarstw o powierzchni 2 — 3 ha** norma wynosi 1 — 2 sztuki, a w województwach gdańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 2 — 3 sztuki.

Gospodarstwa, posiadające 3 — 5 ha mają trzy normy: w województwach bydgoskim, gdańskim, poznańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 3 — 4 sztuki, w woj. wrocławskim — 3 sztuki, **a w pozostałych województwach**, m. in. łódzkim — 2 — 3 sztuki.

Norma dla gospodarstw 5 — 7 hektarowych wynosi w większości województw 3 — 4 sztuki, w woj. bydgoskim, wrocławskim i katowickim — 3 — 5 sztuk, a w województwach poznańskim, gdańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 4 — 5 sztuk.

Dla gospodarstw o powierzchni 7 — 10 ha ustalona została zasadnicza norma 4 — 6 sztuk, w województwach: bydgoskim, poznańskim, gdańskim, wrocławskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim wynosi ona 5 — 7 sztuk, a w woj. katowickim 4 — 7 sztuk.

Norma dla gospodarstw, posiadających 10 — 15 ha w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, białostockim, katowickim i krakowskim ustalona została na 6 — 8 sztuk, w pozostałych zaś województwach wynosi 7 — 9 sztuk. **Dla gospodarstw większych** normę oblicza się dodając do norm dla poprzedniej grupy gospodarstw po 1 sztuce na każde 2 ha ponad 15 ha.

Pierwszeństwo w uzyskaniu premii przysługuje rolnikom, posiadającym krowy, zapisane do księgi głównej, wstępnej bydła zarodowego oraz krowy, zarejestrowane w księdze pomocniczej.

Wysokość premii określać będą w zależności od osiągnięć hodowlanych specjalne komisje, powołane przez prezydia gminnych rad narodowych.

Szczegółowe przepisy, określające zasady i tryb przyznawania premii oraz dyplomów i listów pochwalnych, ustalone zostaną przez ministra rolnictwa.

Niemcy muszą ująć we własne ręce los swego ojczystego kraju

Echa propozycji rządu i Izby Ludowej NRD

Nowe propozycje w sprawie rozmów ogólnoniemieckich sformułowane w deklaracji premiera Grotewohla i w apelu Izby Ludowej odbiły się potężnym echem w całych Niemczech. Wywołały one również wielkie wrażenie w opinii publicznej innych krajów. Streszczamy poniżej część wiadomości w tej sprawie otrzymanych do dnia 18 września.

W NIEMCZECH ZACHODNICH

BERLIN (PAP). — Dzienniki zachodnio-niemieckie różnych kierunków politycznych doniosły na czołowych miejscach o nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD, przytaczając najważniejsze punkty deklaracji rządowej premiera Grotewohla oraz apelu Izby Ludowej do parlamentu bonnskiego.

Na łamach centralnego organu KPD „Freies Volk" inżynier Oskar Neumann, członek prezydium Głównego Komitetu Referendum Ludowego, stwierdza, że Niemcy muszą obecnie ująć we własne ręce los swego kraju.

Szereg zachodnio-niemieckich dzienników mieszczańskich stwierdza, że nowe propozycje w sprawie rozmów ogólnoniemieckich zasługują na poważną uwagę. „Stuttgarter Zeitung" podkreśla, że propozycje te uwzględniają poprzednie żądania Adenauera w sprawie „wolnych i równych wyborów" i powinny być rozpatrzone.

W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, witając z radością apel w sprawie rozmów ogólnoniemieckich, podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne, aby uczcić patriotyczną inicjatywę rządu i Izby Ludowej NRD. O takich zobowiązaniach donoszą m. in. z licznych przedsiębiorstw Saksonii, z walcowni Olbernhau, w obwodzie Marienberg itp.

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka prasa i radio poświęciły bardzo wiele miejsca deklaracji premiera Grotewohla i uchwałom Izby Ludowej NRD. Ogłaszając te dokumenty dzienniki czechosłowackie podkreślają, że jest to nowa inicjatywa rządu i parlamentu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzająca do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec.

NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (PAP). — Dzienniki „Szabad Nep" i „Nepszawa" zamieściły szczegółowe sprawozdania z historycznego posiedzenia Izby Ludowej. Prasa węgierska podkreśla, że w interesie narodu niemieckiego powinni się zebrać jak najrychlej przedstawiciele NRD i Niemiec Zachodnich, aby przygotować wolne wybory ogólnoniemieckie i doprowadzić do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). — Propozycje sformułowane w deklaracji premiera Grotewohla i w apelu Izby Ludowej NRD odbiły się żywym echem w całej prasie paryskiej. Dzienniki zwracają uwagę na fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna wystąpiła z tą inicjatywą właśnie w chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji omawiali w Waszyngtonie sprawę uzbrojenia Niemiec Zachodnich i zawarcia z nimi separatystycznego traktatu pokojowego.

Przekazanie odezwy Izby Ludowej NRD przewodniczącemu Bundestagu

BERLIN (PAP). — Jak podaje Agencja ADN **przewodniczący Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Dieckmann przekazał za pośrednictwem specjalnego kuriera odezwę Izby Ludowej z 15 bm. wraz z odręcznym listem przewodniczącemu Bundestagu dr Ehlersowi.**

Wieczorowe Szkoły Inżynierskie kuźnią kadr inteligencji technicznej

WARSZAWA (PAP).— „Wieczorowe Szkoły Inżynierskie stają się ważną kuźnią wychowania i kształcenia kadr nowej inteligencji technicznej w naszym kraju" — stwierdził wiceminister szkół wyższych i nauki Henryk Golański w liście wystosowanym z okazji inauguracji nowego roku do senatu i słuchaczy tych uczelni.

Niezwykle uroczysty charakter miała inauguracja nowego roku akademickiego w **Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Katowicach**, gdzie przystąpiło do pracy 1700 studentów. Większość z nich to zasłużeni wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Armia ludowa Korei zatopiła torpedowiec USA

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym we wtorek podało, że na wszystkich odcinkach frontu formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi skutecznie odpierały ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na wschodnim wybrzeżu w pobliżu Wonsanu zatopiono jeden torpedowiec nieprzyjacielski.

Uczeni Związku Radzieckiego twórczą pracą służą sprawie pokoju

MOSKWA (PAP). — Prezes Akademii Nauk ZSRR A. Niesmiejanow udzielił prasie radzieckiej wywiadu na temat udziału uczonych radzieckich w międzynarodowym ruchu w obronie pokoju.

Z pełną świadomością odpowiedzialności ludzi nauki za zachowanie i utrwalenie pokoju — oświadczył m. in. Niesmiejanow — podpisują obecnie uczeni radzieccy apel Światowej Rady Pokoju. **Podpisy uczonych pod tym historycznym dokumentem wyrażają naszą gotowość obrony aż do końca słusznej sprawy pokoju.** Podkreślamy tym raz jeszcze postępowy charakter radzieckiej nauki, **dla której nie ma wyższego celu niż służenie swemu narodowi i szczęściu ludzkości.**

Domagając się zawarcia paktu pokoju, uczeni radzieccy wzywają uczonych wszystkich krajów do aktywnej walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw wykorzystywaniu osiągnięć myśli naukowej i ostatnich zdobyczy fizyki atomowej dla nikczemnych celów zagłady istnień ludzkich i wartości kulturalnych.

Na budowlach socjalizmu w Polsce

Piec martenowski w hucie „Częstochowa" ruszy na 30 dni przed terminem

CZĘSTOCHOWA (PAP). — Wysoko w górę wystrzelił trzeci komin nowej stalowni huty „Częstochowa".

Na ogólnej naradzie załogi z udziałem wiceministra przemysłu ciężkiego — Żemajtisa, padło zobowiązanie: **„trzeci „Marten" uruchomiony będzie na 30 dni przed terminem". Zobowiązanie to stało się sygnałem do wytężonej pracy.**

Za kilka dni ruszy już druga w hucie „Częstochowa" nowoczesna, wspaniała suwnica lejnicza. Dobiega końca montaż zaworów sterowniczych. Zieloną wiechę zawiesili już „mostostalowcy" na potężnych, metrowej średnicy kolanach odpylników i gazociągów nowego pieca martenowskiego. Na 15 dni przed planowanym terminem wykonano kanał dymowy Nr 3.

ROŚNIE FABRYKA CELULOZY W KOSTRZYNIU

ZIELONA GÓRA (PAP). — W Kostrzyniu nad Wartą rośnie jeden z większych obiektów inwestycyjnych Planu 6-letniego — **potężna fabryka celulozy i papieru.**

Fabryka ta będzie dawała naszej gospodarce narodowej tysiące ton celulozy miesięcznie. Po uruchomieniu tego wielkiego obiektu, który sam będzie produkował więcej celulozy, podstawowego produktu do produkcji papieru, **niż cały przemysł przedwrześniowej Polski**, ogólny poziom produkcji tej gałęzi przemysłu będzie kilkakrotnie większy, niż przed wojną.

Fabryka celulozy w Kostrzyniu, jedna z większych w Europie, będzie na wskroś nowocześnie urządzona.

W NOWEJ HUCIE

KRAKÓW (PAP). — Dwa dni i dwie noce pracowały bez przerwy 10-osobowe brygady betoniarzy, zatrudnione przy wykonywaniu żelbetonowego stropu, ostatniego stadium budowy, **centralnej kotłowni na osiedlu C 1 w mieście Nowa Huta.**

Budynek kotłowni został wykończony i już w pierwszych dniach października nowa kotłownia dostarczy ciepła przeszło 7 tys. mieszkańcom osiedla C 1. W kotłowni znajdzie również pomieszczenie centralna pralnia.

Zjednoczone i demokratyczne Niemcy — to gwarancja pokoju w Europie

Kolejne konferencje w San Francisco i w Waszyngtonie ujawniły w całej rozciągłości, bez jakichkolwiek niedomówień te siły, którym w *amerykańskich planach podboju świata* wyznaczono role główne. Pierwsza *to imperializm japoński*, wskrzeszana obecnie armia japońska i japoński potencjał zbrojeniowy, druga — to imperializm niemiecki, hitlerowski Wehrmacht i zachodnio-niemiecki potencjał zbrojeniowy.

W Waszyngtonie obwieszczono całemu światu, obwieszczono narodom, których najlepsi synowie zginęli w walce przeciw hitleryzmowi, że zbrojne ramię faszyzmu niemieckiego—Wehrmacht zostanie wskrzeszony, że rekrutacja do nowego Wehrmachtu ma się rozpocząć jak najrychlej, a nawet — jak doniosła francuska, reakcyjna agencja prasowa AFP — jeszcze przed utworzeniem tzw. armii europejskiej.

Sprawcy bezmiaru nieszczęść, jakie dotknęły narody Europy w latach *II wojny światowej*, podpalacze Warszawy, Rotterdamu, Kijowa, Mińska, kaci SS-owcy mają stanąć na czele armii pod komendą amerykańskich ludobójców. Tak zwana „armia europejska", której trzon stanowić będą dywizje hitlerowskie, a dowództwo — hitlerowski sztab generalny, ma ruszyć dawnymi szlakami hitlerowskimi przeciwko Polsce, Czechosłowacji, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Czy można wyobrazić sobie większe łotrostwo i większy cynizm od tego, który zademonstrowali amerykańscy imperialiści w tym akcie całkowitej rehabilitacji hitlerowskich zbrodniarzy, hitlerowskiej polityki i hitlerowskich metod?

Konferencja waszyngtońska jest podpisaniem sojuszu między amerykańskimi organizatorami wojny, ich wasalami francuskimi i angielskimi a odwetowcami hitlerowskimi. Jest ukoronowaniem spisku imperialistycznego, który zmierza do wywołania nowej wojny i poprowadzenia jej przy użyciu tych samych sił, które w latach 1939 — 45 niosły śmierć i pożogę miastom i wsiom Europy.

Nie ma w Europie narodu, który nie czułby się zagrożony takim rozwojem sytuacji.

Wskrzeszenie Wehrmachtu jest zarazem niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego. Udział Trizonii w zbrojeniach, uznanie przez Adenauera 30 miliardów marek dawnych długów hitlerowskich, przyjęcie, przez rząd Adenauera obowiązku dalszego pokrywania kosztów okupacji przedłużonej na podstawie uchwał waszyngtońskich w nieskończoność— wszystko to wtrąca społeczeństwo zachodnio-niemieckie w otchłań nędzy. Perspektywa współudziału dywizji nowego Wehrmachtu w amerykańskiej agresji przeciwko ZSRR, Polsce i innym krajom demokratycznym — to zarazem groźba wyniszczenia narodu niemieckiego.

W oświadczeniu złożonym 15 września przed Izbą Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Otto Grotewohl stwierdził:

„W obozie wojny dobrze rozumieją, że bez narodu niemieckiego nie można w Europie zrealizować planów wojennych. I dlatego na narodzie niemieckim spoczywa obecnie taka olbrzymia odpowiedzialność i od tej odpowiedzialności nie może się uchylić żaden Niemiec".

Wyrażając wolę znacznej większości narodu niemieckiego, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — tej kierowniczej siły narodu niemieckiego w walce o pokój, na wniosek rządu NRD zwróciła się do parlamentu zachodnio-niemieckiego z propozycją zwołania ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich w celu rozstrzygnięcia dwóch zagadnień:

przeprowadzenia wolnych, ogólno-niemieckich wyborów, celem utworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec;

przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Realizacja tych dwóch zadań ogólno-niemieckiej konferencji jest sprawą żywo, bezpośrednio interesującą wszystkie narody europejskie, w tej liczbie naród polski.

I dlatego cały naród polski gorąco popiera walkę narodu niemieckiego o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy. Jednolite, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy — to gwarancja zachowania pokoju w Europie.

Pod płaszczykiem Sodalicji — współpraca z bandami

Wrogowie narodu, demoralizatorzy młodzieży zmierzali do obalenia ustroju Polski Ludowej

Wyrok w procesie jezuity Rostworowskiego i wspólników

WARSZAWA (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się ostatnio proces przeciwko **ks. Tomaszowi Rostworowskiemu i Stanisławowi Nawrockiemu** — członkom zakonu Jezuitów oraz **Adamowi Stanowskiemu, Wiesławowi Gorączko i Andrzejowi Sołdrowskiemu** — oskarżonym o wrogą działalność przeciwko Polsce, zmierzającą do obalenia władzy ludowej.

Zajmując czołowe stanowiska w Sodalicji Mariańskiej, oskarżeni, pod płaszczykiem pracy religijnej, uprawiali faktycznie działalność wymierzoną przeciw podstawowym założeniom ustrojowym Polski Ludowej, przeciw interesom narodu polskiego. Działalność ta powiązana była z wywiadem imperialistów anglo-amerykańskich i działającymi na terenie kraju podziemnymi organizacjami — czego dowodem były nielegalne kontakty osk. Rostworowskiego I tak np. osk. Rostworowski ułatwił kontakt jednemu z członków podziemnej organizacji — Orłowskiemu vel Argasińskiemu z urzędnikiem ambasady brytyjskiej i pomógł mu ukryć części radiostacji.

Rostworowski skontaktował również brata swego Stefana, członka komendy głównej WIN, z Mankiewiczem, zajmującym się nielegalnymi przerzutami ludzi za granicę. **Rostworowski przechowywał nielegalnie broń znanego mu z działalności bandyckiej Ciepielewskiego,** członka NSZ, który obecnie odbywa karę w więzieniu. **Rostworowski pełnił funkcję kasjera bandy WIN. Od jednego z członków bandy — Moraczewskiego otrzymywał pieniądze i wypłacał je następnie, jako kierownik łódzkiej Caritas Academica w postaci stypendiów studentom — członkom bandy Moraczewskiego.**

Oskarżeni prowadzili nielegalną działalność antynarodową, atakując najżywotniejsze interesy państwa polskiego. **Usiłowali podważać paszkwilami i kłamliwą propagandą podstawy sojuszu z ZSRR oraz rozbijać jedność narodową.**

Oskarżeni starali się również podważać dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych, szkalowali osadników, usiłowali zniechęcać ludność do wyjazdu na Ziemie Odzyskane — zgodnie ze wskazówkami Watykanu.

Demoralizując młodzież — **oskarżeni polecali członkom Sodalicji Mariańskiej wkradać się podstępnie do związków zawodowych i prowadzić tam rozbijacką robotę.**

Przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych, potwierdzając wszystkie zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia.

Uznając winnymi zarzuconych im czynów, sąd **skazał osk. Rostworowskiego na 12 lat więzienia, osk. Nawrockiego — na 12 lat więzienia,** osk. **Stanowskiego — na 7 lat więzienia, osk. Gorączko — na 8 lat więzienia i osk. Sołdrowskiego — na 7 lat więzienia.**

Pomyślny przebieg skupu żywca i kontraktacji trzody chlewnej

W dalszym ciągu napływają meldunki o przekroczeniu dziennych planów skupu żywca.

W dniu 15 bm. plan skupu żywca w powiecie wieluńskim wykonany został w 170 proc. W skupie przodują: gmina Mierzyce, która dzienny plan wykonała w 244 proc., gmina Dietrzkowice, gdzie skupiono 26 tuczników ponad plan oraz gmina Starzenice, która wykonała dzienny plan w 150 proc.

Powiat Sieradz dzienny plan skupu żywca wykonał w 125,7 proc. Powiat Łowicz przekroczył dzienny plan skupu o 11 proc., a powiat Rawa Mazowiecka wykonał plan w 100 proc.

Zapoznając się z korzystnymi warunkami kontraktacji trzody chlewnej na 1952 rok, chłopi masowo przystępują do kontraktowania tuczników. Gromada Albertów w powiecie rawsko-mazowieckim do dnia 17 bm. wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku w 100 proc.

Małorolna chłopka z gromady Brzozówka — Zofia Przyborek, podpisała umowę na odsprzedaż 5 tuczników w I kwartale 1952 roku, podczas gdy roczna norma, przypadająca na jej gospodarstwo wynosi jedną sztukę. Podobnie ponad normę zakontraktował małorolny Antoni Mistrzak w gromadzie Jakubów, dokumentując tym swoją obywatelską postawę.

Dzieci amerykańskie żądają pokoju



Na ulicach miast USA coraz częściej urządzane są pochody i demonstracje w obronie pokoju.
Na zdjęciu. dzieci nowojorskie żądają powrotu swych ojców z Korei.

Wieś wpłaci w terminie podatek gruntowy

Państwo Ludowe od pierwszej chwili swego istnienia przejawia stałą troskę o dźwignięcie i rozwój rolnictwa, okazując systematyczną, wydatną pomoc pracującemu chłopstwu w podniesieniu gospodarki rolnej.

Na czym polega ta pomoc i w jakich rozmiarach była i jest ona chłopu udzielana?

Państwo nasze nie tylko rozdało chłopom 6 milionów ha gruntów obszarniczych i poniemieckich. Państwo nasze także pomagało i pomaga chłopom w walce o jak największe plony, o wzrost wydajności z hektara, o wzrost dobrobytu chłopa.

W latach 1945—49 dzięki pomocy państwa odbudowane zostały 422 tys. zagród chłopskich.

Konsekwentnie przez rząd realizowana polityka popierania rolnictwa i zabezpieczenia mu sprzyjających warunków rozwoju przyniosła w rezultacie wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich.

Na to, żeby gospodarka rolna była bardziej rentowna, żeby wzrosła jej wydajność i dochodowość, państwo nasze wydatkowało olbrzymie sumy. O rozmiarach tej pomocy finansowej, technicznej i organizacyjnej świadczą, oprócz wyżej przytoczonych danych, następujące cyfry: ponad 25 tys. traktorów pracuje obecnie na polach chłopskich i spółdzielczych. W roku 1950 zużycie nawozów na hektar wzrosło w porównaniu z rokiem 1949 od 26 proc. do 136 proc. Rosną systematycznie dostawy ziarna kwalifikowanego, a tylko na roboty melioracyjne państwo wydało 130 milionów złotych.

Myślą przewodnią dekretu o podatku gruntowym jest uprzywilejowanie indywidualnych chłopów i spółdzielń produkcyjnych, prowadzących intensywną gospodarkę roślinną i hodowlaną.

Dążąc do zabezpieczenia maksymalnie dogodnych i korzystnych warunków rozwoju upraw przemysłowych, rząd nasz zwalnia je z podatku gruntowego.

Zgodnie z nowym dekretem, nie podlegają opodatkowaniu dochody, osiągnięte z kontraktowanych upraw roślin przemysłowych, okopowych, oleistych, tytoniu i nasiennictwa, a także z jedwabnictwa. Ponadto, podobnie jak w roku ubiegłym, zwolnione są całkowicie od podatku gruntowego dochody z niekontraktowanej uprawy roślin włóknistych i zielarskich, z pszczelarstwa, chmielarstwa i dostaw mleka.

Kierując się troską o dalsze umocnienie gospodarstw chłopskich, o wzrost produkcji rolnej, rząd nasz stwarza szczególnie dogodne warunki gospodarowania tym chłopom, którzy likwidują odłogi. Dlatego też dekret zwalnia na okres dwóch lat od podatku grunty niezagospodarowane, objęte przez bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów. Ulga 50 proc. od podatku z tych gruntów przysługuje również w trzecim roku po ich objęciu przez użytkowników. Poza tym zmniejszono wydatnie wymiar podatku gruntowego w 33 powiatach ziem odzyskanych, przez zaliczenie tych powiatów do niższych okręgów gospodarskich.

Podobnie jak w akcji skupu, przyznawane są również w opodatkowaniu specjalne ulgi dla hodowców, wywiązujących się należycie z umów kontraktacyjnych. Jeśli na przykład gospodarstwo rolne o przychodowości do 2.400 zł. odstawiło w roku 1951 jedną zakontraktowaną sztukę trzody chlewnej w okresie letnim (od 15. 6. do 15. 9.), ulga w podatku gruntowym wynosi 24 zł. (w innych miesiącach — 18 zł.). Gospodarstwo o przychodowości od 2.400 do 6.000, dostarczając dwie sztuki, uzyskuje ulgę w wysokości 36 zł. w okresie letnim, a 27 zł. w innych miesiącach. Ulgi w podatku gruntowym przysługują więc tym gospodarstwom, które wykonały przyjętą w danej grupie gospodarstw normę dostawy.

Jak widzimy, nowe przepisy zmniejszają obciążenie podatkowe tym chłopom, którzy prowadzą staranną i intensywną gospodarkę rolną, rozszerzają uprawy kultur przemysłowych, zagospodarowują odłogi i dbają o rozwój hodowli.

Dekret o podatku gruntowym uwzględnia interesy małorolnych i średniorolnych chłopów. Znalazło to swój wyraz w ustaleniu jedynie słusznej zasady progresji. Oznacza to, że im większe jest gospodarstwo, im większa jest jego dochodowość, tym wyższa jest stawka podatku gruntowego. Jeśli mamy na przykład gospodarstwo o przychodowości do 600 zł. w skali rocznej, to stawka podatkowa wyniesie tylko 3 proc., zaś gospodarstwa bogate o przychodowości ponad 12 tys. złotych, będą płaciły 23 proc.

Chłopi pracujący wiedzą, na co przeznaczane są wpływy podatkowe w państwie ludowym. Idą one na rozbudowę naszego przemysłu, by coraz lepiej zaopatrywał wieś w maszyny rolnicze, traktory, nawozy sztuczne. Idą one na budowę szkół i świetlic, na kredyty dla chłopów, na elektryfikację wielu tysięcy gromad, na podniesienie dobrobytu i kultury pracującej wsi. Idą na umocnienie państwa robotniczo-chłopskiego, na podniesienie jego siły i znaczenia w obronie niepodległości i w obronie pokoju. Dlatego też z wielu gromad i gmin napływają meldunki o przedterminowej wpłacie podatku gruntowego. Gromady: Rządło w powiecie piotrkowskim, Grabowiec w powiecie sieradzkim oraz Lachowskie w powiecie wieluńskim, jako pierwsze w województwie łódzkim uiściły w 100 proc. należność z tytułu podatku gruntowego i SFOR. Ta patriotyczna inicjatywa powinna być podjęta przez wszystkich chłopów w naszym województwie. Wpłacając bowiem przed terminem podatek gruntowy, spełniają oni swój patriotyczny obowiązek, przyczyniając się do umocnienia ojczyzny, do wzrostu własnego dobrobytu.

Centralna Komisja Odwoławcza dla nieprzyjętych na wyższe uczelnie

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powołało **Centralną Komisję Odwoławczą** do rozpatrywania odwołań kandydatów, nieprzyjętych na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych w roku bieżącym.

Komisja składa się z przewodniczącego oraz dwóch członków powołanych przez ministra Szkół Wyższych i Nauki. Ponadto w skład komisji wchodzą z głosem doradczym delegaci reprezentujący studia uniwersyteckie, techniczne, ekonomiczne, rolne, weterynaryjne i leśne.

Centralna Komisja Odwoławcza rozpatrywać będzie i podejmować decyzje w sprawach odwołań kandydatów na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych, w roku szkolnym 1951—52 — nieprzyjętych na studia, mimo złożenia egzaminu wstępnego z wynikiem pomyślnym oraz niedopuszczonych do egzaminu wstępnego.

Odwołania należy wnosić do rektorów szkół wyższych względnie składać osobiście na ręce komisji, która przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godz. od 17 do 19 w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki.

Działalność Centralnej Komisji Odwoławczej kończy się z dniem 15 października 1951 roku.

Skazanie szajki spekulantów cementem

CZĘSTOCHOWA (PAP). — Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach na sesji wyjazdowej w Częstochowie odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko czteroosobowej złodziejskiej szajce, która spekulowała kradzionym państwu cementem, narażając skarb państwa na wysokie straty.

W toku przewodu sądowego wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał M. Dyszy na 6 i pół lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i honorowych na okres 4 lat, Kazimierza Kopaczewskiego na 8 lat więzienia, 2.000 zł. grzywny i utratę praw na 5 lat. Pozostali oskarżeni, H. Zapart i Józef Nalewajka skazani zostali na 3 lata więzienia.

Terror siepaczy titowskich zmusza Jugosłowian do emigracji z ojczyzny

RZYM (PAP). — Ostatnio coraz częstsze stały się wypadki ucieczki obywateli jugosłowiańskich, którzy dość już mają samowoli faszystowskich satrapów z kliki titowskiej. Jak doniosło radio rzymskie, 22 sierpnia na Morzu Adriatyckim w pobliżu miasteczka Pedaso wyratowano pięciu obywateli jugosłowiańskich, którzy uciekli do Włoch przed samowolą titowców. Następnego dnia do portu włoskiego San Benedetto del Tronto przybiła łódź z 12 młodymi Jugosłowianami.

Agencja ANSA doniosła niedawno, że motorowiec włoski „Ongina" przyjął na pokład 6 uciekinierów z Jugosławii.

* * *

BUDAPESZT (PAP). — Jak doniosła prasa, w pierwszych dniach września na terytorium Węgier przeszedł żołnierz jugosłowiańskiej straży granicznej, Stefan Milanowicz.

* * *

WIEDEŃ (PAP). — Austriacka Agencja Prasowa podała, że ostatnio 5 czołowych solistów baletu belgradzkiego i zagrzebskiego, wśród których znajdował się baletmistrz opery zagrzebskiej, Jelinicz, odmówiło powrotu do Jugosławii. Oświadczyli oni, że w Jugosławii nie mają możliwości twórczej pracy.

Pakt Pokoju-bazą międzynarodowej współpracy

Podajemy w całości artykuł wstępny, zamieszczony w Nr 5 moskiewskich „News".

W wielu krajach przebiega obecnie akcja zbierania podpisów na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chinami, Anglią i Francją. **450 milionów ludzi wypowiedziało się już za Paktem Pokoju. Niedawno rozpoczęła się akcja zbierania podpisów w Związku Radzieckim.** Oznacza to dalsze rozszerzenie kampanii, pogłębienie walki narodów o pokój i powszechne bezpieczeństwo.

Szeroki rozmach akcji o zawarcie Paktu Pokoju jest dobitnym potwierdzeniem, że żądanie to odpowiada na całym świecie dążeniom milionów ludzi, zaniepokojonych wzmagającym się niebezpieczeństwem nowej wojny i walczących o likwidację obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Co do przyczyn, które rodzą niebezpieczeństwo nowej wojny, zdania mogą być podzielone. Mimo to można i należy zjednoczyć swe wysiłki w celu zażegnania tego niebezpieczeństwa, w celu zapobieżenia nowemu światowemu kataklizmowi. W tym właśnie upatrują swe zadania obrońcy pokoju we wszystkich krajach. Zjednoczenie tych wysiłków jest niezbędne. Tym bardziej, że nie ziściły się nadzieje narodów utrwalenia pokoju na podstawie istniejących umów międzynarodowych, nie ziściły się nadzieje pokładane w Organizacji Narodów Zjednoczonych, powołanej na służbę sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, sprawie rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej.

Zaistniała paląca konieczność znalezienia nowych dróg, nowych metod i środków rozładowania niebezpiecznego napięcia, istniejącego obecnie w stosunkach międzynarodowych, stworzenia nowych możliwości utrwalenia pokoju i zacieśnienia pokojowej współpracy międzynarodowej.

Tej palącej potrzebie znalezienia nowych dróg wiodących do pokoju odpowiada Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogą zgłosić akces wszystkie inne państwa. Zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami niewątpliwie zahamowałoby staczanie się świata w przepaść nowej wojny.

Jesteśmy zdania, że **zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami miałoby wyjątkowo doniosłe znaczenie zarówno dla utrwalenia pokoju, jak i dla istotnego polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim i krajami anglo-saskimi.**

Już sama zgoda pięciu wielkich mocarstw na rokowania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju oznaczałaby, że zamiast „zimnej wojny", zamiast wzrastającego odrywania się, nastąpiłyby próby załatwienia kwestii spornych w drodze pokojowej, na podstawie wzajemnego uwzględnienia interesów. Byłby to pierwszy krok do złagodzenia, do osłabienia obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Podpisanie Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw zmieniłoby gruntownie sytuację międzynarodową już choćby dlatego, że po podpisaniu takiego paktu zbyteczny stałby się wyścig zbrojeń, którego ciężkie brzemię obarcza szerokie warstwy ludności. Przecież Pakt Pokoju — to przede wszystkim umowa, której uczestnicy zobowiązują się nie stosować sił zbrojnych ani dla realizacji swej polityki, ani dla rozstrzygnięcia kwestii spornych.

Od zaprzestania wyścigu zbrojeń wiedzie prosta droga do stopniowej redukcji zbrojeń, a co za tym idzie — do rozwoju pokojowych gałęzi przemysłu, do uzdrowienia gospodarki, której militaryzacja nadaje niezdrowy, jednostronny kierunek rozwoju — stąd prosta droga do przywrócenia normalnych stosunków handlowych między krajami. W ten sposób Pakt Pokoju może służyć jako podstawa do nawiązania owocnej współpracy międzynarodowej.

Istnieje pogląd, że Pakt Pokoju nie jest konieczny, ponieważ istnieje Karta Narodów Zjednoczonych. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że Pakt Pokoju może wywołać niezadowolenie krajów, które nie są jego sygnatariuszami. Czym w takim razie tłumaczy się fakt, że wniosek o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami cieszy się tak szerokim poparciem wśród narodów nie tylko tych pięciu, ale wszystkich innych krajów? A przecież tego właśnie dowodzą setki milionów podpisów, złożone pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Rzecz w tym, że narody uważają Pakt Pokoju za potężny środek do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, powrotu tej organizacji do roli, jaką powołana jest odgrywać, ale jakiej, niestety, nie spełnia.

W czym tkwi główna przyczyna niepowodzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych? Aby tę przyczynę zrozumieć, należy przypomnieć sobie na jakiej podstawie budowano tę organizację, jaka fundamentalna zasada leży u podstaw Karty Narodów Zjednoczonych. Tą główną zasadą jest **jednomyślność pięciu wielkich mocarstw**, jest uzgodnienie ich działań.

Jak wiadomo, na ścisłe przestrzeganie tej zasady kładł szczególny nacisk zmarły prezydent USA, Franklin Delano Roosevelt, który wychodził z założenia, że bez jednomyślności pięciu wielkich mocarstw — które z racji swych zasobów, swych wpływów, ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa — pokojowa współpraca międzynarodowa siłą rzeczy będzie w każdej chwili narażona na zerwanie. Samo życie wskazuje, że naruszenie zasady jednomyślności pięciu wielkich mocarstw stanowi właśnie główną przyczynę, która doprowadziła Organizację Narodów Zjednoczonych do obecnego stanu, kiedy zaczyna ona tracić charakter międzynarodowej organizacji w służbie pokoju.

Zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oznaczałoby przywrócenie między nimi zgody, tj. tej podstawy, tego fundamentu, na którym opiera się Karta Narodów Zjednoczonych. A to z kolei tchnęłoby nowe życie w tę organizację, zawróciłoby ją na drogę służby sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów, tj. sprawie, dla której organizację tę utworzono i dla której winna ona istnieć.

Pod naciskiem opinii

Zwolnienie meksykańskich działaczy postępowych

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Daily Worker" donosi z Meksyku, że wskutek licznych protestów organizacji robotniczych, **policja zmuszona była zwolnić z więzienia sekretarza Komunistycznej Partii Meksyku, Ensina**, aresztowanego 1 września br. **oraz 100 studentów i 5 młodych Meksykańczyków**, aresztowanych za zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Policja musiała także zwolnić z więzienia **redaktora czasopisma „La Paz", L. Carbajada.**

Delegaci chłopów włoskich i francuskich o swym pobycie w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie odbyło się zorganizowane przez Polski Komitet Obrońców Pokoju spotkanie delegatów chłopów francuskich, włoskich i fińskich, którzy brali udział w uroczystościach dożynkowych w Poznaniu, z czołowymi działaczami polskiego ruchu obrońców pokoju i wybitnymi działaczami chłopskimi.

Przedstawiciel włoskiego ruchu chłopskiego — Silvio Fantuzzi, przemawiając w czasie spotkania oświadczył m. in.:

Burżuazyjna prasa i radio przy pomocy wszystkich dostępnych im środków usiłują zohydzić w oczach narodu włoskiego kraje demokracji ludowej. **Lecz to, co widzieliśmy w Polsce, zadaje kłam wszystkim oszczerstwom. Nie widzieliśmy u was nędzy ani bezrobocia, widzieliśmy wasze budowle, radość waszych dzieci, a przede wszystkim wolę pokoju narodu polskiego.**

Następnie zabrał głos delegat chłopów francuskich — Albert Bocaagny:

My, chłopi francuscy, z radością stwierdziliśmy, że naród polski wszystkie swe siły oddaje pokojowej pracy i szczerze, głęboko pragnie pokoju. W imię wspólnej walki o pokój oba nasze narody jeszcze mocniej zbliżą się do siebie.

110 POM-ów więcej niż w ub. roku bierze udział w siewach jesiennych

WARSZAWA (PAP). — Do tegorocznych siewów jesiennych przystępuje o 110 Państwowych Ośrodków Maszynowych więcej, niż w roku ubiegłym.

Zwiększyła się również w POM-ach liczba traktorzystów, pochodzących głównie z rodzin małorolnych i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. **Pracują oni z zapałem na polach spółdzielni produkcyjnych oraz w gospodarstwach indywidualnych.**



Trumanowskie bliźnięta

(„Tägliche Rundschau")

Jeszcze jeden manewr Ridgway'a zmierzający do zerwania rokowań w Korei

Jak donoszą z Phenianu, dziennik „Nodon Sinmun" opublikował artykuł pt.: „Dlaczego Ridgway żąda zmiany miejsca rokowań w sprawie położenia kresu wojnie w Korei?"

Jak wiadomo — stwierdza artykuł — obie strony zawarły w swoim czasie porozumienie w sprawie miejsca rokowań, jednakże strona amerykańska zamiast uczciwie porozumienie to wykonywać, niejednokrotnie prowokacyjnie ostrzeliwała strefę neutralną. **Obecnie Ridgway schwytany na gorącym uczynku, usiłuje ponownie oszukać opinię publiczną całego świata i żąda zmiany miejsca rokowań,** oskarżając o wszystko, co się wydarzyło stronę koreańską. Cały świat wie, że strona koreańska czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby zapewnić pomyślny przebieg rokowań i przekształcić Kaesong w strefę neutralną.

JEŃCY AMERYKAŃSCY W KOREI DOMAGAJĄ SIĘ POŁOŻENIA KRESU DZIAŁANIOM WOJENNYM

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że amerykańscy jeńcy wojenni są głęboko zaniepokojeni i oburzeni nieustannymi prowokacjami wywoływanymi przez dowództwo amerykańskie, które stwarza w ten sposób wciąż nowe przeszkody wznowieniu rokowań w sprawie rozejmu.

W listach wysyłanych do swych rodzin i do żołnierzy walczących na froncie jeńcy amerykańscy domagają się położenia kresu interwencji w Korei.

„Dobrodziejstwa" separatystycznego traktatu

Nowe ciężary finansowe spadną na naród japoński

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio w dniu 14 września powrócił tam premier Yoshida i delegacja japońska, która brała udział w konferencji w San Francisco. **Lotnisko, *na które przybyła delegacja i ulice,* którymi przejechały samochody z członkami delegacji były strzeżone przez silne oddziały policji amerykańskiej i japońskiej.**

Premier Yoshida zwołał konferencję prasową, na której odczytał *oświadczenie wzywające naród japoński do wykonania warunków separatystycznego traktatu pokojowego narzuconego przez Stany Zjednoczone.*

Minister finansów, Ikeda, stwierdził, że **zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego i amerykańsko-japońskiego porozumienia wojskowego pociągnie za sobą nowe ciężary finansowe dla narodu japońskiego. Wydatki budżetowe wzrosną w związku z tym z 657 miliardów jenów w roku bieżącym do 710 miliardów w roku przyszłym.**

Potworne warunki w amerykańskich „obozach dla uchodźców" w Korei

NOWY JORK (PAP). — Interwenci amerykańscy utworzyli w Korei pod flagą ONZ dziesiątki tzw. „obozów dla uchodźców", do których zapędzono przemocą kilka milionów osób. **W wyniku potwornych warunków, braku wszelkiej lekarskiej pomocy i w wyniku głodu, w obozach tych szerzy się w straszliwy sposób tyfus, ospa, trąd i inne choroby.**

Szczególnie wiele takich obozów znajduje się w rejonie Seulu. Dziennik „New York Herald Tribune" donosi, że w obozie niedaleko od Seulu panuje tyfus i ospa, że 90 proc. osób znajdujących się za drutami stale głoduje i że takie same warunki panują w innych 11 obozach, rozmieszczonych w rejonie Seulu. W każdym z tych obozów przebywa po 19 tysięcy Koreańczyków.

Z całego świata

— RZYM. Trzy włoskie organizacje związkowe wydały komunikat, zapowiadający proklamowanie 19 bm. strajku urzędników i pracowników państwowych, domagających się poprawy warunków pracy.

— TEL AVIV. Dziennik „Maariw" donosi, że wskutek ucisku ze strony obszarników w Syrii wybuchły rozruchy wśród drobnych dzierżawców i robotników rolnych.

— RZYM. W dniu 16 września odbyło się we Włoszech 1.500 wieców na cześć centralnego organu Włoskiej Partii Komunistycznej — dziennika „Unita".

— LONDYN. W dniu 16 września w Londynie odbyła się ogólnokrajowa konferencja studentów — członków Brytyjskiej Partii Komunistycznej. Na konferencji uchwalono program walki o pakt pokoju.

— ATENY. Kosztem wielu miliardów drachm w Grecji budowane są nowe lotniska wojskowe.

— RZYM. W Neapolu odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby sztabu sił zbrojnych agresywnego sojuszu atlantyckiego w strefie południowo-europejskiej.

Na marginesie

W wilczym chórze

Watykański organ „Osservatore Romano" ze szczególnym upodobaniem zajmuje się sprawami i problemami bardzo — zdawałoby się — nie licującymi z charakterem tego pisma.

Tak na przykład w związku z zaostrzającym się zatargiem o naftę perską, która coraz beznadziejniej wymyka się z rąk zachłannych imperialistów angielskich, „Osservatore Romano" wystąpił z sążnistym artykułem, ubolewając gorąco, że wskutek zatargu wielka rafineria w Abadanie nie dostarcza już obecnie benzyny dla wojskowych samolotów t. zw. „świata zachodniego...". To zmartwienie spędza sen z powiek redaktorów watykańskiego dziennika, który domaga się stanowczo natychmiastowej ponownej „mediacji" trumanowskiego komiwojażera — Harrimana i w tej „mediacji" pokłada jedynie swe nadzieje.

Zająwszy się bardzo ziemskim problemem nafty irańskiej, przyboczny organ Piusa XII — ze źle maskowaną satysfakcją — pisze o trudnościach gospodarczych rządu Iranu i o nędzy narodu perskiego, nie wspominając jednak ani słowem, kto jest właściwym sprawcą tych trudności i tej nędzy. „Osservatore Romano" wyraża w końcu nadzieję, że właśnie niepomyślny stan gospodarczy Iranu skłoni rząd Mossadika do kapitulacji wobec roszczeń brytyjskich.

Maczając palce w nafcie perskiej i mieszając swoje trzy grosze do spraw niezmiernie odległych od tego, co ma jakikolwiek związek z religią i moralnością, papieski dziennik składa jeszcze jeden dowód, że usilnie i gorliwie stara się zawsze dotrzymać kroku prasie anglosaskich podżegaczy wojennych i broni jak może, ich interesów, całkowicie wrogich dążeniom i pragnieniom uciskanych narodów. Nie podnosi to, oczywiście, autorytetu watykańskiego pisma, ani powagi moralnej jego duchowych mocodawców.

Tam, gdzie króluje kapitalistyczny „business", muszą milknąć wszelkie względy etyki i uczciwości, a powoływanie się na takie względy staje się wprost nadużyciem i nonsensem. **B. D.**

ZADANIA RAD NARODOWYCH W JESIENNEJ AKCJI SIEWNEJ

Czesław Pabisiak
wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R.N.

Zadania produkcyjne w akcji siewów jesiennych, postawione przez rząd, znane są już załogom PGR, członkom spółdzielni produkcyjnych i indywidualnie gospodarującym chłopom. Maszyny siewne ukazują się już na polach naszego województwa. Gminne spółdzielnie kończą rozprowadzanie nawozów, małorolni i średniorolni chłopi pobierają zaliczki pieniężne, udzielane z kredytów państwowych.

Aby siewy jesienne miały sprawny i szybki przebieg, **prezydia rad narodowych muszą czuwać nad całością akcji, muszą kontrolować codzienne jej wyniki, muszą koordynować pracę poszczególnych instytucji gospodarczych i natychmiast usuwać zauważone błędy.**

Prezydia gminnych rad narodowych winny skontrolować, czy chłopi, potrzebujący pomocy państwa w postaci kredytów, już je otrzymali, ingerować w wypadkach, gdy są trudności w ich uzyskaniu, winny sprawdzić, czy gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozprowadziły nawozy. O ile nie — zbadać przyczyny tego niedociągnięcia i skutecznie wpłynąć, by nawozy, przeznaczone na siewy jesienne, znalazły się w rękach chłopów, by nie leżały w magazynach. Prezydia rad narodowych powinny również wypowiedzieć zdecydowaną walkę niedbalstwu ludzi, zatrudnionych na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie handlu.

Terminowe rozprowadzenie nawozów sztucznych przyczyni się do wzrostu plonów, a tym samym pozwoli wykonać zadania postawione przed rolnictwem polskim przez Plan 6-letni. Hasło podniesienia plonów o 1 kwintal z hektara powinno więc zmobilizować prezydia rad narodowych do walki o wykorzystanie wszystkich środków, wpływających na zwiększenie wydajności gleby. SOM i POM zawarły już umowy z chłopami. Dopilnowanie, by **umowy te w przewidzianych terminach zostały wykonane,** to jeden z zasadniczych obowiązków rad narodowych.

Prezydia rad narodowych dopilnują, by wszystkie siewniki były użyte w jesiennej akcji siewnej i w maksymalnym stopniu wykorzystane. Awarie i braki, które miały miejsce w akcji żniwno-omłotowej, nie mogą się powtórzyć w kampanii siewnej.

Prezydia powinny wykazać dbałość, by chłop siał właściwym ziarnem. Państwo przychodzi z pomocą w uzyskaniu dobrego materiału siewnego. Trzeba dopilnować, by ziarno siewne było dobrze konserwowane przez nasze gminne spółdzielnie, by nie porosło w magazynach, by nie zostało opanowane przez pasożyty. Jeszcze niektóre ogniwa nie doceniają tego w pełni. Tak np. w Łaznowskiej Woli, w pow. brzezińskim, 150 kwintali żyta siewnego znajduje się w magazynie, który posiada dziurawe dachy.

Państwo stworzyło dogodne warunki dla wymiany zboża konsumcyjnego na kwalifikowane ziarno siewne. Za 1 kwintal zboża siewnego przy zamianie w GS chłopi dostarczają 1 kwintal ziarna konsumcyjnego oraz dopłacają gotówką sumę, wynoszącą 10 proc. wartości tego ziarna.

Ta olbrzymia pomoc naszego państwa musi być wykorzystana w całości przez producenta rolnego. Prezydia rad narodowych winny dbać i kontrolować, by ziarno siewne zostało zabezpieczone przed pasożytami przez zaprawienie go środkami chemicznymi. Na każdym punkcie wymiany ziarna muszą znajdować się zaprawiarki, by gospodarz mógł bez trudu zaprawić zboże siewne.

Ważnym czynnikiem, wpływającym na sprawny przebieg siewów jest **pomoc sąsiedzka** dla małorolnych chłopów i tych, którzy jej potrzebują. Niewiele już pozostało czasu, aby skontrolować plany pomocy sąsiedzkiej. Tam, gdzie są one źle opracowane — czym prędzej je poprawić, a następnie dopilnować właściwego ich wykonania.

Prezydia rad narodowych muszą sprawdzić przebieg przygotowań do siewów **w spółdzielniach produkcyjnych,** powinny dbać, by otrzymały one należytą pomoc w realizowaniu planu siewów jesiennych, a więc kredyty siewne, dostateczną ilość nawozów i odpowiedni materiał siewny. Trzeba, aby prezydia rad narodowych z całą starannością skontrolowały stan maszyn i narzędzi SOM czy są przygotowane należycie do akcji siewnej, czy plany ich dobrze są opracowane, czy właściwie realizowane.

Prezydia rad narodowych muszą zagadnienie siewów jesiennych analizować na swych posiedzeniach i stawiać je na sesjach rad narodowych, muszą zaktywizować komisje rolne, które poprzez kontrolę społeczną winny sygnalizować o błędach i niedociągnięciach w przeprowadzaniu siewów. Komisje rolne łącznie z aktywem ZSCh, ZMP i Ligą Kobiet mogą zapobiec błędom i w dużej mierze przyczynić się do sprawnego przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej. Rady narodowe i ich prezydia winny pamiętać, że szybkie i jakościowo dobre przeprowadzenie kampanii siewnej zapewni wysokie zbiory w trzecim roku Planu 6-letniego, a tym samym przyczyni się do dalszego wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Tego wymaga od nas rozwijający się w szybkim tempie przemysł, potrzebujący coraz więcej surowca, tego wymaga od nas coraz bardziej wzrastające zapotrzebowanie na produkty żywnościowe w miastach i wsiach.

Dlatego też wypełnienie tych zadań postawionych przed rolnictwem przez Plan 6-letni winno stać się patriotycznym obowiązkiem wszystkich prezydiów powiatowych i gminnych rad narodowych.

Maszyniści kolei wąskotorowych przejechali 60 tys. km. bez naprawy

Za przykładem maszynistów kolei szerokotorowych liczne zobowiązania w dziedzinie przedłużenia przebiegu parowozów bez naprawy podjęły brygady maszynistów kolei wąskotorowych.

Między innymi maszyniści parowozowni z Krośniewic w składzie: **Wacław Zajączkowski, Bolesław Worzuchowski, Wacław Walasiewicz** wraz z pomocnikami **Maciejewskim, Zagrosikiem** i **Szadkowskim** wykonali w dniu 15 bm. swe zobowiązanie, przejeżdżając 60 tysięcy kilometrów na parowozie P-48 bez remontu. Tym samym uzyskali oni znaczne oszczędności oraz zajęli przodujące miejsce we współzawodnictwie pracy.

Brygady młodzieżowe walczą o podniesienie produkcji



Alfreda Fiutkówna — kierowniczka zespołu im. Hanki Sawickiej w Zakładach im. Reymonta. Zespół ten o 2 proc. przekroczył zobowiązanie, podjęte z okazji Zlotu Berlińskiego. Obecnie wykonuje bazę w 125,8 proc.

Widziałam nowe Niemcy

Jako były więzień polityczny w Ravensbrück, a obecnie — członek Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zostałam delegowana na zjazd byłych więźniów politycznych do Berlina.

Na dworcu w Berlinie przywitali nas przedstawiciele Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu. Tego samego dnia przyjechały delegacje z wielu innych państw. Brakowało wśród nas tylko delegatów Francji, którym władze amerykańskie nie zezwoliły na wzięcie udziału w zjeździe.

8 września składaliśmy wieńce pod pomnikiem Armii Radzieckiej. Tego samego dnia przyjmował nas u siebie premier NRD — Otto Grotewohl. Przemówił do nas w serdecznych słowach, opowiadając o wielkich przemianach, jakie dokonały się w społeczeństwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, o stale wzrastającym ruchu w obronie pokoju. **Naród niemiecki** — powiedział premier Grotewohl — **nie chce wojny, pragnie pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.**

Za pomocą tłumacza porozumiewałam się z członkami Niemieckiego Związku byłych Więźniów Politycznych. Byli szczęśliwi, że doczekali zwycięstwa sprawy, o którą walczyli. Byłam zdumiona, jak szeroko rozwija się w NRD akcja przyjaźni polsko-niemieckiej. Plakaty, pisma, fotografie popularyzują osiągnięcia naszego budownictwa podkreślając, że granica na Odrze i Nysie jest granicą przyjaźni i pokoju.

Podczas uroczystości w Berlinie, jak i w innych miastach NRD ludność entuzjastycznie manifestowała na cześć naszej ojczyzny. Kiedy przemawiałam w imieniu polskich bojowników o wolność i demokrację na wiecu w Scherinie w Meklemburgii, zebrało się na placu około 10 tysięcy osób. Widziałam łzy w oczach kobiet. Kiedy po skończonym przemówieniu schodziłam z mównicy wyciągnęły się do mnie setki rąk. Dzieci obejmowały mnie, przypinały znaczki FDJ. Jedna dziewczynka zawiązała mi na szyi swoją chustkę. Byłam do głębi wzruszona atmosferą prawdziwej przyjaźni, jaką odczuwałam na każdym kroku.

Po powrocie do Berlina udaliśmy się do lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Towarzysze niemieccy opowiadali nam, że wizyta prezydenta Bieruta w NRD oraz Zlot Młodych Bojowników o Pokój przyczyniły się bardzo do zwiększenia szeregów tego Towarzystwa.

Przed odjazdem do kraju zwiedziliśmy strefę zachodnią Berlina. Na ulicach pełno żebraków. Przed zakładami pracy — sznury bezrobotnych. Trudno wprost porównać Berlin zachodni z Berlinem — stolicą NRD, z tym Berlinem, który usuwa w szybkim tempie zniszczenia wojenne i realizuje zwycięsko swe plany gospodarcze.

Zjazd byłych więźniów politycznych w Berlinie był wspaniałą manifestacją na rzecz pokoju, zacieśnił łączność i współpracę byłych ofiar faszyzmu wszystkich krajów, pobudził nas do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym. Zjazd ten pokazał nam także wielkie osiągnięcia pokojowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po powrocie do kraju przyrzekłam sobie popularyzować na terenie naszego miasta przyjaźń niemiecko-polską, opowiadać o wielkich przemianach, jakie pod przewodnictwem Socjalistycznej Partii Jedności dokonały się w społeczeństwie Niemiec Wschodnich, gdzie wychowuje się nowe, wspaniałe pokolenie bojowników o pokój i socjalizm.

MARIA PYZIAKOWA

Ożywić działalność organizacji związkowej w ZPB im. Marchlewskiego

Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej Zakładów im. Marchlewskiego co dwa — trzy miesiące analizuje pracę rady zakładowej. Uchwały podejmowane na egzekutywie w tej sprawie przekazywane są z kolei radom oddziałowym oraz mężom zaufania. Okresowe sprawozdania świadczą o tym, że kierownictwo rady zakładowej przestrzega wykonywania uchwał. Istnieje tutaj ścisła współpraca między sekretarzami oddziałowych organizacji partyjnych a przewodniczącymi rad oddziałowych. Sekretarze przekazują związkowcom instrukcje, jakie otrzymują na codziennych odprawach sekretarzy organizacji oddziałowych. Coraz szerzej praktykowane są wspólne odprawy grup partyjnych i związkowych.

W przędzalni średnioprzędnej przewodnicząca rady oddziałowej, Genowefa Szopa, stwierdza, że **współpraca aktywu partyjnego i związkowego przyniosła pożądane wyniki w walce z fluktuacją.**

Pod kierownictwem organizacji partyjnej rozwijają żywą działalność mężowie zaufania — Zofia Szpakiewicz, Zofia Witkowska, Tomasz Małek. **Aktywistka partyjna, a zarazem mąż zaufania, tow. Ulkowska, organizuje narady wytwórcze ze swą grupą związkową.** Ostatnio na naradzie poruszyła sprawę walki z marnotrawstwem. Zobowiązała członków grupy, aby nie rzucali odpadków na podłogę. Po upływie kilku godzin — przechodząc między maszynami, stwierdziła, że nigdzie na podłodze nie widać już było bawełny. Tow. Ulkowska organizuje także pomoc koleżeńską dla prządek, które nie wykonują baz akordowych.

W tkalni — przewodnicząca rady oddziałowej, tow. Tomaszewska, co miesiąc zdaje sprawozdanie na egzekutywie oddziałowej organizacji partyjnej. Ponieważ w tkalni rada oddziałowa została zorganizowana niedawno, brak jeszcze współpracy między grupami partyjnymi a związkowymi. Tylko trzech organizatorów grup, tow. tow.: Pikała, Michalak i Kolton, stale współpracuje z mężami zaufania. Ten brak współpracy daje się odczuć na każdym kroku. Tkalnia nie wykonuje planów produkcyjnych. Brak jest rąk do pracy. Nie wykorzystuje się całego parku maszynowego. Należałoby więc szeroko rozwinąć ruch wielowarsztatowy i upowszechnić nowe metody pracy. Idąc śladem załogi ZPB im. Szymańskiego organizacja partyjna i związkowa utworzyły dwa zespoły młodzieżowe pracujące systemem trójkowym. Wyniki tych zespołów są nadzwyczajne. **Pracując pojedynczo tkaczki te nie wykonywały baz akordowych. Dziś — osiągają od 120 do 140 proc. normy. Jeden zespół zdobył proporczyk.** Organizacja oddziałowa nie potrafi jednak upowszechnić tych osiągnięć, nie potrafi zapoznać z nimi załogi. Rada oddziałowa nie zorganizowała w tej sprawie ani jednego zebrania tkaczy i majstrów.

Trzeba stwierdzić, że organizacja związkowa w ZPB im. Marchlewskiego pod kierunkiem organizacji partyjnej ma w ostatnim czasie niewątpliwe osiągnięcia. Należą do nich — narady wytwórcze grup związkowych, zorganizowanie dwóch zespołów, pracujących systemem trójkowym. Osiągnięcia te są jednak niewspółmiernie małe w stosunku do zadań, jakie stoją przed aktywem związkowym tych zakładów. Przede wszystkim należy upowszechnić dobre metody pracy. Narady wytwórcze grup związkowych powinny być stosowane nie tylko w przędzalni, ale we wszystkich oddziałach.

Pomimo że między oddziałowymi organizacjami partyjnymi i związkowymi istnieje stały kontakt, brak jeszcze umiejętnego kierowania działalnością aktywu związkowego. **Kierownictwo organizacji partyjnej nie kładzie nacisku na nawiązanie ścisłej współpracy między grupami partyjnymi i związkowymi.** Dosłownie na palcach policzyć można tych organizatorów grup, którzy stale kontaktują się z mężami zaufania.

Przed organizacjami związkowymi nie stawia się konkretnych zadań w sprawie podniesienia wydajności pracy. Rady oddziałowe, a szczególnie rada w tkalni, nie czuwają jeszcze w dostateczny sposób nad doszkalaniem zawodowym, nie interesują się tym ważnym zagadnieniem mężowie zaufania. O tym, że organizacja partyjna nie przywiązuje dostatecznej wagi do sprawy wzrostu wydajności, świadczy fakt, że wielu członków partii nie wykonuje baz akordowych.

Zagadnienia usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom pracy organizacji związkowej jest sprawą bardzo ważną. **Organizacja związkowa — przez narady wytwórcze, przez szkolenie zawodowe, przez działalność uświadamiającą, powinna systematycznie pracować nad wzrostem wydajności, nad pełną realizacją planów produkcyjnych.** Kierownictwo organizacji partyjnej w ZPB im. Marchlewskiego powinno sprawniej niż dotychczas kierować pracą organizacji związkowej— tej transmisji partii do mas, pobudzać ją do intensywnej walki o wzrost wydajności, o upowszechnienie nowych metod pracy, o podniesienie dyscypliny.

H. WRZESIŃSKA

Miasto drogie i bliskie każdemu Polakowi

Przed kilkoma dniami przyjechała do nas znajoma. Wracając z wczasów chciała obejrzeć Warszawę. „Mam aż cały tydzień na zwiedzanie... chyba zdążę zobaczyć wszystko". „Jeżeli przyjechałaś tylko na tydzień — powiedziałam — musisz dokładnie przemyśleć plan wycieczki, inaczej nie będziesz miała pojęcia o tym co się dzieje".

Szkic wspólnie opracowanego planu brzmiał oczywiście: MDM, Muranów, Młynów, Stare Miasto, Trasa W — Z... Na pożegnanie doradziliśmy jeszcze: „Pojedź też może na Pragę, tam też się dużo buduje"...

Przez pierwsze dni znajoma pilnie przestrzegała programu i co wieczór z entuzjazmem opowiadała. „Na Marszałkowskiej już zarysowuje się wielki plac MDM.. Piękne będą kamieniczki z pietyzmem rekonstruowane na Starym Mieście. Wspaniałe jest wejście z Placu Dzierżyńskiego na Muranów". Przytwierdzaliśmy gorąco, dorzucając trochę informacji. W Warszawie nie mówi się dziś o osiedlach mieszkaniowych, lecz o dzielnicach, bo w socjalistycznym mieście zespół bloków mieszkalnych nie stanowi zamkniętej całości, lecz łączy się w harmonijną całość z dzielnicą. W starych kamieniczkach Podwala czy Piwnej za zabytkową fasadą kryją się nowoczesne robotnicze mieszkania, doskonale wyposażone w gaz, centralne ogrzewanie, kanalizację.

Okazało się jednak, że nasza znajomość Warszawy jest mimo wszystko niepełna, że nie znamy stolicy tak, jak na to zasługuje.

Znajoma któregoś dnia poinformowała nas, że była na Okęciu. „Ależ tam się buduje, wspaniałe warunki zdrowotne będą mieli mieszkańcy tej dzielnicy".

„Na Okęciu?" Tak, a przecież już w tym roku zostanie oddane do użytku w nowowybudowanych tam domach 200 izb mieszkalnych. Opracowując plan zwiedzania Warszawy przeoczyliśmy również wiele innych „drobiazgów" — takich jak nowe bloki mieszkalne dzielnicy sieleckiej czy wielkie roboty budowlane prowadzone przez ZOR na Grochowie i Bródnie. Wyliczyliśmy po prostu kilka najbardziej znanych dzielnic, chociaż budownictwo mieszkaniowe Warszawy koncentruje się nie w kilku lecz w kilkunastu — dokładnie w 18 dzielnicach.

Przywykliśmy, mówiąc o Pradze, myśleć wyłącznie: Żerań i osiedle praskie. Tymczasem na Pradze buduje się aż trzy osiedla, dwa grochowskie oraz prowadzone są roboty przygotowawcze do przebudowy jednej z najbardziej dawniej upośledzonych dzielnic Warszawy — Bródna.

Zaniedbana, zapomniana przez tyle lat prawobrzeżna Warszawa dzięki kompleksom nowoczesnych bloków przekształcać się będzie stopniowo w ładną, racjonalnie zabudowaną, wyposażoną we wszystkie urządzenia socjalne dzielnicę wielkich zakładów przemysłowych i robotniczych osiedli. Wielkie są inwestycje mieszkaniowe Warszawy: ZOR, który przed dwoma laty skupił w swych rękach całokształt budownictwa mieszkaniowego, buduje w tej chwili domy na obszarze 830 ha. Gdyby połączyć wszystkie place budowlane, utworzyłyby one kwadrat o boku 3 kilometrów. Dzięki ZOR-owi otrzymali warszawiacy w 1949 roku 5 tysięcy izb mieszkalnych, w 1950 roku — 11 tysięcy, w roku obecnym — 17 tysięcy. W ciągu trzech lat 9 tysięcy rodzin zamieszkało w domach wybudowanych przez ZOR. A przecież 9 tysięcy mieszkań ZOR-owskich to tylko część dorobku, jaki na tym polu mają budowniczowie Warszawy. Statystyki ZOR nie obejmują bowiem mieszkań oddanych do użytku przez inne przedsiębiorstwa i instytucje. W ZOR nie mówi się o takich wielkich dzielnicach mieszkaniowych jak Żoliborz i Mokotów, nie mówi się o obiektach odbudowanych lub wybudowanych w latach ubiegłych przez ministerstwa, spółdzielnie, instytucje.



Budowa Osiedla Muranowskiego.
(Fot. Nowosielski)

Ale nawet jeżeli policzymy wszystkie mieszkania, które wybudowaliśmy w stolicy — nie da to nam jeszcze obrazu wielkości inwestycji mieszkaniowych. Front budowlany biegnący przez Warszawę to przecież nie tylko budowa nowego miasta, ale to również zasadnicza zmiana struktury ludności i warunków mieszkaniowych przedmieść.

Pamiętamy wiersz Broniewskiego o ulicy Miłej. Takich ulic było w Warszawie przedwojennej dziesiątki. Rudery, zapadające się w ziemię drewniaki, oknami niemal dotykały cuchnących rynsztoków. Zaledwie 44 proc. izb stolicy miało według danych statystycznych z 1939 roku kanalizację. Dziś domy robotnicze Pragi, Woli czy Ochoty są otoczone zielenią — 100 proc. nowowybudowanych domów ma łazienki, gaz i centralne ogrzewanie.

By naprawdę dobrze poznać wszystkie inwestycje Warszawy, trzeba by również zajść na zaplecze Nowego Światu, gdzie robotnicy budują piękne domy. Będzie to w przyszłości jeden z najbardziej czarujących zakątków Warszawy — ruch pieszy z ruchliwej arterii, jaką jest Nowy Świat, przeniesie się bliżej ku Wiśle między zieleńce i wspaniałe bloki mieszkalne.

Trzeba lepiej poznać najmłodsze osiedle, Staromiejskie, gdzie jeszcze w tym roku ukończy się 180 izb, trzeba obejrzeć wykańczane domy przy Bednarskiej, które stanowią ostatni fragment Mariensztatu.

Nasza Warszawa to nie tylko MDM, Muranów, Koło czy Młynów. Nasza Warszawa to Ochota — gdzie za kilka lat będzie mieszkało 25 tysięcy ludzi, to osiedle Nowomiejskie, rozległe tereny ciągnące się od Bonifraterskiej ku Wiśle, to Bielany... Warszawa to miasto budowane przez cały naród, to miasto drogie i bliskie każdemu Polakowi — miasto pokoju i socjalizmu.

JANINA KUCZEWSKA

Planowanie wewnątrzzakładowe usprawnia produkcję

Trzy miesiące już minęły od chwili, kiedy Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych przystąpiły do próbnego planowania wewnątrzzakładowego, opartego na radzieckiej metodzie planowania.

Dokonany przełom w dotychczasowym planowaniu w Zakładach Włókien Sztucznych polega na tym, że każdy oddział otrzymuje rozpracowane już pełne plany, a więc plan ruchu urządzeń, plan produkcji, zaopatrzenia, nakładów na materiały podstawowe oraz plan zatrudnienia i płac. Plany te konkretyzują zadania produkcyjne poszczególnych oddziałów, zapewniają prawidłowy przepływ półfabrykatów między poszczególnymi fazami produkcji oraz wpływają dodatnio na organizację produkcji przez pełną mobilizację wszystkich środków, będących w dyspozycji danego oddziału.

Każdy oddział po otrzymaniu tych planów produkcyjnych opracowuje jeszcze plany dla poszczególnych zmian, wreszcie brygad, zespołów, a nawet zadania dla poszczególnych robotników.

Jeśli chodzi o plany indywidualne dla robotników, to opracowywane są one na podstawie obowiązujących baz i przyjętego przez robotnika zobowiązania w ramach współzawodnictwa.

Ten system planowania, który umożliwia robotnikom orientowanie się w zadaniach, jakie przed nimi stoją, okazał się bardzo dobry. Zaobserwowano już, że w tych oddziałach, gdzie robotnicy nie wykonywali swych norm, teraz normy te są przekraczane. Tak na przykład w oddziale „Krepa" przed wprowadzeniem planów cząsteczkowych nie wykonywały swej normy ob. Stanisława Szymańska i ob. Zofia Kasperek. Ob. Szymańska osiągała uprzednio 80 proc. normy, a dziś codziennie wyrabia bazę w 100 proc., a nawet przekracza ją. Ob. Kasperek ostatnio codziennie osiąga 108 proc., lub 109 proc. normy.

Dzięki poważnemu wzrostowi stopnia wykonywania norm przez robotników, oddział „Krepa" wykonał w ubiegłym miesiącu plan w 110 proc.

Wprowadzenie planowania wewnątrzzakładowego zapewnia również właściwą rytmikę produkcji i poważnie przyczynia się do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych zakładu.

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA LEWA. W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 w lokalu przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR

W miłości i przyjaźni do narodów radzieckich wzrasta nasze młode pokolenie, które na przykładzie Związku Radzieckiego uczy się **jak kochać ojczyznę, jak pracować dla jej szczęścia i pokoju.**

W ciągu minionych lat na terenach szkół w całym kraju powstała wielka ilość **Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które miały za zadanie pogłębiać wśród młodzieży wiedzę o ZSRR.**

Aby koła te pracowały jeszcze lepiej, Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Zarządem Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postanowiło przeprowadzić ich reorganizację przekształcając je na **Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR.**

Koła te będą kładły specjalny nacisk na upowszechnienie wśród młodzieży szkolnej wiadomości o zdobyczach i doświadczeniach czołowego oddziału młodzieży świata — Komsomołu i Pioniera.

Regulamin opracowany przez Zarząd Główny TPPR przewiduje organizowanie kół w szkołach podstawowych i licealnych, w liceach pedagogicznych i w liceach dla wychowawczyń przedszkoli oraz w szkołach zawodowych i rolniczych.

Aby zapewnić wysoki poziom pracy Kół Przyjaźni, aby była ciągłość w akcji, czuwać będą nad nimi wojewódzkie i powiatowe wydziały oświaty rad narodowych. Wielka rola przypada nauczycielstwu i ZMP, które winny otoczyć koła troską i udzielać im pomocy.

Na terenie naszego miasta mamy już 239 Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR liczących ponad 35 tysięcy członków. W związku ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej młodzież, zrzeszona w kołach szkolnych, prowadzi wśród swych kolegów szeroką akcję werbunkową, przygotowuje w ramach Miesiąca liczne imprezy i gazetki ścienne. **Przodują w tej akcji uczniowie-członkowie Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR z XI Gimnazjum i Liceum, Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ul. Obrońców Stalingradu i koła przy Liceum Felczerskim.**

Większe Koła Szkolne dla ułatwienia pracy mogą być podzielone na sekcje klasowe. Ciekawe i różnorodne zadania czekają członków Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR — odczyty i pogadanki o życiu młodzieży ZSRR, wieczory artystyczno-literackie, gazetki ścienne, montaże kronik filmowych, nauka pieśni radzieckich. Młodzi przyjaciele ZSRR będą poznawali na swych zebraniach życiorysy bohaterów radzieckich, będą poznawać pracę młodzieży radzieckiej, będą nawiązywali listowny kontakt z młodzieżą wszystkich republik ZSRR. Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR odegrają niewątpliwie wielką rolę w wychowaniu naszego młodego pokolenia. Młodzież polska, która kocha Związek Radziecki, utrwalając braterską przyjaźń z młodzieżą radziecką, z Komsomolcami i Pionierami, zwiększa swój wkład w walkę, którą toczy dziś cała postępowa młodzież świata, w walkę o szczęśliwe, pokojowe jutro.

W trosce o terminowe wykonanie planu przewozów jesiennych

W dniu wczorajszym na stacji Łódź-Kaliska odbyła się narada w sprawie terminowego przeprowadzenia przewozów jesiennych.

Na naradę przybyli przedstawiciele PKP, poszczególnych central i zakładów pracy. Zastępca naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego, **ob. Migura**, w swym przemówieniu podkreślił, jak wielkie zadanie stoi obecnie przed kolejnictwem w związku z przewozami jesiennymi, stwierdzając, iż terminowy wyładunek i załadunek towarów daje gwarancję, że nakreślony plan dla węzła łódzkiego zostanie zrealizowany z nadwyżką.

W dyskusji podkreślano szczególnie konieczność dalszego usprawnienia współpracy między jednostkami kolejowymi oraz instytucjami **i zakładami pracy. Przedstawiciele kolei oraz zakładów pracy postanowili dołożyć wszelkich starań, w celu ścisłego przestrzegania pięciodniowych planów przewozu.**

Narada niewątpliwie przyczyni się do szybkiego usunięcia braków i niedociągnięć występujących jeszcze na kolei, jak również w zakładach pracy i instytucjach. Właściwe planowanie, szybki wyładunek i rozładunek pozwoli kolei na terminowe wykonanie zadań w okresie przewozów jesiennych. (es)

Wycieczki na Centralną Wystawę Drobnego Przemysłu i Rzemiosła w Poznaniu

W dniach od 22. IX. do 22. X. br. będzie otwarta I Centralna Wystawa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. W związku z tym wczoraj w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyło się posiedzenie przedstawicieli partii, drobnej wytwórczości i organizacji masowych, na którym została wybrana komisja propagandowa. Ma ona za zadanie opracować kalendarzyk wycieczek do Poznania i propagandę wystawy na terenie Łodzi.

W czasie trwania wystawy, zorganizowane zostaną liczne wycieczki zbiorowe, w których udział wezmą przodownicy pracy łódzkich zakładów, racjonalizatorzy i pracownicy aparatu technicznego.

Wyjeżdżający indywidualnie do Poznania będą korzystać w drodze powrotnej z 66 proc. zniżki kolejowej. W Poznaniu dla uczestników wycieczek będą przygotowane noclegi i wyżywienie i to w ten sposób, by mogli oni jak nawięcej czasu poświęcić zwiedzaniu wystawy. W sprawach związanych z wyjazdem na wystawę **należy się zgłaszać do Ref. Turystyki przy ORZZ lub Przewodniczącego Komisji Propagandowej wystawy, ob. Aranowskiego — Kier. Wydz. Przemysłu Prezydium RN m. Łodzi, ul. Roosevelta 15.**

„Artos" sprzedaje bilety na występy zespołu z NRD

Dzisiaj w godzinach rannych przybywa do Łodzi 60-osobowy zespół Państwowego Teatru Dramatycznego z Drezna. Gościnne występy artystów niemieckich odbędą się **w czwartek i piątek o godz. 19 w Teatrze Nowym przy ul. Więckowskiego 15.**

Bilety na sztuki: „Die Sonnenbrucks" i „Emilia Gallotti" nabywać można już w dniu dzisiejszym w godzinach 11—13 w delegaturze „Artosu" przy ul. Południowej 4. Pewna ilość ulgowych biletów zostanie rozprowadzona przez ORZZ.

Widzę wszystko

Zaniedbana restauracja

Niezbyt zachęcająco wygląda wnętrze RESTAURACJI PSS PRZY UL. NARUTOWICZA 5. W lokalu tym jest brudno, a w podłodze kilkucentymetrowe szczeliny stanowią „pułapkę" na konsumentów. Należałoby wreszcie przeprowadzić tutaj remont.

Sznurek w... chlebie

Niemile zdziwił się ob. Robert Garnecki, gdy krojąc chleb znalazł w nim kilkucentymetrowej długości sznurek konopiany. Chleb posiadał etykietę PIEKARNI NR 26, UL. KILIŃSKIEGO 142.

A przecież istnieje zarządzenie, które nakazuje piekarzom przesiewanie mąki przed wypiekiem!

Tumany piasku w powietrzu

Mieszkańcy domów PRZY ZBIEGU ULIC FABRYCZNEJ I KILIŃSKIEGO od pewnego czasu nie mogą otwierać okien. Podobne kłopoty mają mieszkańcy ulic NOWOTKI I STERLINGA oraz NARUTOWICZA I WSCHODNIEJ. Przyczyna tego? Po reperacji ulic pozostawiono tu kupy piasku, tumanami unoszące się w powietrzu.

*
* *

PSS Łódź-Wschód zawiadamia nas, że winę za późną dostawę pieczywa do sklepu Nr 645 przy ul. Wschodniej 72 ponosi Piekarska Spółdzielnia Pracy. Obecnie ustalono już wcześniejsze godziny dostaw.

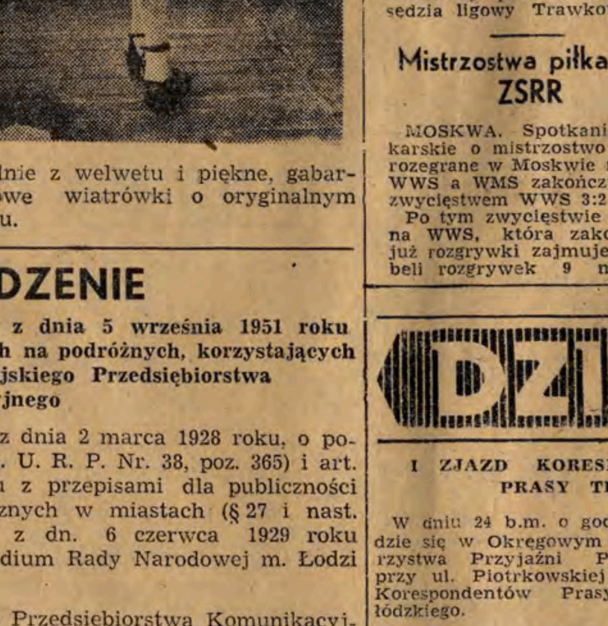
W związku z notatką pt. „Brak napojów chłodzących", Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze zwiększyły ilość dostaw napojów chłodzących, dostarczanych do sklepów.

Uległo również poprawie zaopatrzenie w warzywa sklepu PSS Nr 678 przy ul. Magistrackiej 18.

Jak się będziemy ubierać w roku 1952?

Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego w Łodzi zorganizowało niedawno pokaz modeli konfekcji, która ukaże się w sklepach odzieżowych w przyszłym roku. Na załączonym zdjęciu pokazujemy model damskiej sukienki letniej, wykonanej z jedwabiu w kratkę. Sukienka jest gładka, bez przesadnych ozdób, praktyczna i ładna.

Wszystkie modele na rok przyszły cechuje przede wszystkim prostota kroju i wykonania, przy dość dużym wyborze deseni i kolorów materiałów, z których sporządzona zostanie odzież. Do szycia sukienek letnich będą używane przeważnie tanie i praktyczne, a jednocześnie ładne kretony i jedwabie. Sukienki wiosenne i jesienne sporządzane będą z „sześćdziesiątek" i „trzydziestek" w spokojnych tonach. Znikną tegoroczne falbany i marszczenia. W roku 1952 ubierać się będziemy w fasony gładkie i proste.



Na podkreślenie zasługują modele płaszczy damskich, które są wyjątkowo udaną pozycją w planach Centralnego Laboratorium Odzieżowego. Nie zapomniano i o mężczyznach, których oczekuje nowość: spodnie z welwetu i piękne, gabardinowe wiatrówki o oryginalnym kroju.

Kiosk z zabawkami w parku kolejowym

Przed kilku dniami Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego uruchomiła w Parku Kolejowym obok Dworca Fabrycznego kiosk z artykułami przemysłu zabawkarskiego i ceramiki. W stoisku tym można nabyć artystycznie wykonane zabawki, nic też dziwnego, że kiosk cieszy się powodzeniem wśród najmłodszych mieszkańców tej dzielnicy.

ROZPORZĄDZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 5 września 1951 roku w sprawie nakładania kar porządkowych na podróżnych, korzystających ze środków przewozowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego

Na zasadzie art. 45 rozporządzenia z dnia 2 marca 1928 roku, o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365) i art. 29, prawa o wykroczeniach w związku z przepisami dla publiczności w sprawie ruchu tramwajów elektrycznych w miastach (§ 27 i nast. rozporządzenia Ministra Komunikacji z dn. 6 czerwca 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 424) — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi postanawia:

Upoważnić pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego i kontrolerów społecznych do nakładania — na podstawie delegacji Wydziału Społeczno-Administracyjnego — grzywien w postaci doraźnych mandatów karnych w kwocie zł. 5 na pasażerów tramwajów i autobusów za następujące wykroczenia:

1) za wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwajów i autobusów podczas biegu,
2) za czepianie się urządzeń tramwajowych i autobusowych,
3) za stanie na stopniach, taranach i zderzakach,
4) za wchodzenie do wozu, mimo zakazu konduktora, stwierdzającego brak miejsc,
5) za palenie tytoniu w wozie,
6) za zanieczyszczanie wozu.
7) za wchodzenie i wychodzenie z wozu niezgodnie z obowiązującymi przepisami,
8) za danie sygnału na odjazd albo zatrzymanie wozu z wyjątkiem wypadków nagłego zasłabnięcia podróżnego, groźnego niebezpieczeństwa oraz przedwczesnego odjazdu wozu, mimo trwającego jeszcze wsiadania bądź wysiadania podróżnych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ZA PREZYDIUM RADY NARODOWEJ

SEKRETARZ PREZYDIUM (—) EDWARD WRÓBLEWSKI

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM (—) MARIAN MINOR

Czytelnicy piszą

Niecelowa oszczędność

Przy ZPB im. 1 Maja istnieje stołówka, prowadzona przez PSS. Jest ona dużym udogodnieniem dla robotników naszych zakładów, którzy na miejscu mogą zjeść pożywny obiad.

Niedawno kierownictwo stołówki ze względów oszczędnościowych zwolniło usługujące tutaj kelnerki. Czy to jest jednak słuszna oszczędność? Obecnie robotnicy, przychodzący na obiad, tłoczą się przy okienku, gdzie wydawane są potrawy. Stoły zawalone są stertami nie sprzątniętych talerzy, a w kuchni brak naczyń.

JAN WRZESIEŃ

Obora w... domu

W budynku posesji, przylegającej do mojego mieszkania, właściciel założył... oborę. W mieszkaniu moim panuje wilgoć i nieprzyjemny odór. Zwracałem się w tej sprawie do Oddziału Zdrowia DRN Łódź—Południe. Przybyła inspekcja sanitarna, która nakazała w ciągu miesiąca zlikwidować oborę w lokalu mieszkalnym. Nic to jednak nie pomogło i obora nadal tam się znajduje.

JÓZEF SŁOWIŃSKI
ul. Zagraniczna nr 7

Zakończenie kursu w Oficerskiej Szkole Pożarniczej

Wczoraj, w Centralnej Oficerskiej Szkole Pożarniczej odbyło się uroczyste zakończenie VI półrocznego kursu zawodowych oficerów pożarnictwa. Kurs ukończyło 38 słuchaczy, spośród których wyróżnieni zostali: **Czesław Wrzesiński, Leopold Sobczyk i Hilary Dolata.** Otrzymali oni nagrody książkowe.

W uroczystości zakończenia kursu Centralnej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej wzięli udział m. in.: **przedstawiciel KC PZPR, tow. Wróbel, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Bugajski i komendant szkoły, mjr. Wierciński.**

Wychowanie fizyczne i SPORT

Po Spartakiadzie bokserskiej

Więcej troski o szkolenie młodych zawodników pięściarskich

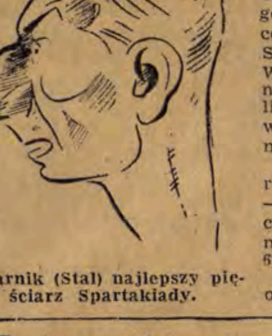
Wśród konkurencji sportowych, rozegranych w ramach Spartakiady, wielkim zainteresowaniem cieszył się **turniej pięściarski.** W ciągu siedmiu dni przez ring łódzki przewinęło się 120 czołowych pięściarzy wszystkich naszych zrzeszeń sportowych, demonstrując przed licznym gronem miłośników tego popularnego u nas sportu swe umiejętności, swą ambicję sportową i doskonałe na ogół przygotowanie kondycyjne do tak ciężkiej próby, jaką był ten „maraton bokserski".

Nie ulega już dziś wątpliwości, że prym utrzymuje w boksie obecnie młodzież. Przypuściła ona generalny szturm na wszystkie niemal tytuły mistrzowskie i szturm ten udał jej się znakomicie. W wadze muszej tytuł mistrza Spartakiady i zarazem tytuł mistrza Polski zdobył młody pięściarz „Budowlanych" — **Murawski**, w koguciej wybijający się pięściarz CWKS-u Woźniak, w *wadze półśredniej popularny już, ale również młody* Debisz z CWKS-u, w lekkośredniej jego kolega klubowy Musiał, w półciężkiej również pięściarz wojskowy Grzelak i wreszcie w ciężkiej Gościański, który pod okiem trenerów CWKS-u może wyrosnąć nawet na mistrza Europy.

Ogólny jednak poziom turnieju nie był niestety zbyt wysoki. Przyczyny tego należy doszukiwać się przede wszystkim w tym, że większość dobrych zawodników w ciągu turnieju musiało stoczyć po 7 walk, co wywołało u nich wyraźne przemęczenie uwidoczniające się najbardziej podczas walk finałowych. Trzeba też zwrócić uwagę, że w naszym pięściarstwie zbyt faworyzuje się surową siłę fizyczną. Silny cios — to główny atut, jakim posługuje się większość młodych naszych pięściarzy, zapominając o tym, że dobrym pięściarzem można stać się tylko wtedy, kiedy opanuje się wszystkie tajniki techniki sztuki pięściarskiej.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pięściarz, hołdujący wyłącznie sile swego ciosu, skończy swą karierę szybciej od dobrego technika. Stąd powstaje niebezpieczeństwo zbyt szybkiego wyeksploatowania tej obiecującej młodzieży, która z roku na rok powiększa stale kadry naszego pięściarstwa. Na niebezpieczeństwo to muszą mieć szeroko otwarte oczy wszyscy nasi trenerzy i instruktorzy, gdyż w przeciwnym wypadku ten przerost siły fizycznej nad techniką może w znacznym stopniu zahamować postępy naszego pięściarstwa i utrudnić mu drogę do nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów na arenie międzynarodowej.

(Z Kr.)



Bazarnik (Stal) najlepszy pięściarz Spartakiady.

Jutro zbiera się Komitet Organizacyjny Spartakiady

W dniu 20. IX. 1951 r. o godzinie 18,00 w lokalu Ł.K.K.F, Piotrkowska 67, front, II piętro, odbędzie się zebranie *Komitetu Organizacyjnego Spartakiady*, na które proszeni są wszyscy członkowie Komitetu.

Na budowę stolicy

W dniu 21. b.m. o godz. 16 — na boisku „Spójni" w Parku Ludowym odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy: Kołem Sportowym Nr. 248 przy Polskich Zakładach Zbożowych i Okręgowych Zakładach Młynarskich a Kołem Sportowym Nr. 360 przy „Textilimporcie". Dochód przeznaczony jest na budowę Warszawy.

Zawody prowadzić będzie sędzia ligowy Trawkowski.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ZSRR rozegrane w Moskwie między WWS a WMS zakończyło się zwycięstwem WWS 3:2.

Po tym zwycięstwie drużyna WWS, która zakończyła już rozgrywki zajmuje w tabeli rozgrywek 9 miejsce.

Bek — Borucz zwyciężają w Helenowie

Wczoraj na torze helenowskim staraniem „Spójni" zorganizowano 2 godzinny wyścig parami. Wyścig zakończył się zwycięstwem pary Bek — Borucz, która przejechała **82 kilometry 954 metry, osiągając najlepszy wynik w Polsce.**

Na drugim miejscu uplasowała się para Sałyga — Kapiak, na trzecim Targoński — Piegat, na czwartym Nowoczek — Wilczewski i na piątym Glinka — Kosturski.

Wszystkie finisze, a było ich osiem, wygrała para Bek — Borucz. W czasie wyścigu, przed drugim finiszem, przedostający się do przodu Kupczak zderzył się z Bukowskim, który odniósł dość dotkliwe obrażenia (na szczęście jednak powierzchowne). W następstwie tego wypadku, z wyścigu wycofały się pary Kupczak — Skąpski oraz Bukowski — Waliszewski, a utworzyła się nowa para Skąpski — Waliszewski, która jednak w wyścigu nie odegrała poważniejszej roli.

Z wyścigu wycofała się również para Marchwiński — Gabrych i to już po trzecim finiszu. W ciągu godziny kolarze przejechali 42 km 677 m.

Publiczności zebrało się około 5 tysięcy.

Z przygotowań przedolimpijskich

WARSZAWA, 17 bm. Polski Komitet Olimpijski zorganizował konferencję prasową, na której przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XV Igrzysk Olimpijskich p. Erich Frenckell zapoznał dziennikarzy z **przygotowaniami do XV Olimpiady w Helsinkach. Igrzyska Olimpijskie odbywać się będą od 19 lipca do 3 sierpnia 1952 r.** Stadiony, hale baseny i t.p. są już przygotowane. Centralny stadion obliczony jest na 70 tys. widzów. Pływalnia pomieści 10.000, a tor kolarski — 11.000 widzów. W Helsinkach znajdują się również dwie hale sportowe na 8.000 i na 3.000 widzów.

DZIEŃ ŁODZI

I ZJAZD KORESPONDENTÓW PRASY TPPR.

W dniu 24 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się w Okręgowym Zarządzie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272 b, I Zjazd Korespondentów Prasy TPPR. woj. łódzkiego.

POSIEDZENIE DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ - PÓŁNOC

W dniu 24 b.m. o godz. 16,30 w świetlicy VI szkoły TPD przy ul. Małgorzaty Fornalskiej Nr. 25 odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ.

ZMIANA REPERTUARU W TEATRZE POWSZECHNYM

W dniu 21 września zostanie wznowiony dramat Aleksandra Ostrowskiego p.t. „Grzesznicy bez winy" w zmienionej obsadzie z Marią Malicką w roli Ostradiny Kruczininy i Kazimierzem Opalińskim w roli Dudukina. Wznowione będą też na życzenie publiczności: Moliera — „Chory z urojenia" i Zapolskiej — „Moralność pani Dulskiej".

ODCZYT W ZRZESZENIU PRAWNIKÓW POLSKICH

W dniu dzisiejszym o godz. 19.15 w sali Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5. prezes Sądu Wojewódzkiego Stanisław Garwiński wygłosi odczyt p.t. „Dlaczego imperialiści amerykańscy dążą do nowej rzezi światowej".

POSIEDZENIE SPOŁECZNEJ KOMISJI DO WALKI Z ANALFABETYZMEM

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w sali Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 odbędzie się plenarne posiedzenie Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA ŚRODĘ 19 WRZEŚNIA 1951 r.

13.30 Kwadrans serenad, 13.45 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 14,50 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert solistów. 16,20 „Czy wiecie...?", 16,25 Utwory Jana Straussa, 16,45 Aktualności łódzkie, 17,00 Wiadom. popołudn. 17,05 Pog. sportowa. 17,15 Skrzynka ogólna, 17.30 Koncert rozrywkowy. 18,00 „Polski dramaturg staje do współpracy z aktywem świetlicowym". 18.15 Odcinek powieściowy. 18,30 Koncert solistów, 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR. 20,00 Dziennik. 20.20 Montaż literacki, 21.15 Muzyka ludowa. 21.45 „Wspomnienia robotnicze", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Brahms: Trio Es-dur op. 40 na fortepian, skrzypce i róg. 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Koncert z Pragi.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY, godz. 19 „Poemat pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR IM. JARACZA — godz. 19 „Świecznik".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Jacht Paradise".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19,15 „Czardaszka".

BAJKA — „As wywiadu", godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK „Kulisy ringu", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Naukowo-Oświatowy" Nr 31-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Awantura na wsi", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Ulica graniczna", godz. 18, 20.
POLONIA — Festival Filmów Węgierskich — „Honor i sława", godz. 16.15, 18,30, 20.45.
PRZEDWIOŚNIE — „Słońce wschodzi", godz. 18, 20.
REKORD — „Upadek Berlina" II Ser., godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Płomienie", godz. 18, 20.
ROMA — „Bitwa o szyny", godz. 18 20
SOJUSZ — „Ostatni etap", godz. 19.
STYLOWY — „Jubileusz", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Raczek się spóźnia", godz. 18, 20.
TATRY — „Śpiewak nieznany", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — Festival Filmów Węgierskich . — „Honor i sława", godz. 15.45, 18, 20.15.
WŁÓKNIARZ — „Scott na Antarktydzie", godz. 16.30, 18.30, 20,30.
WOLNOŚĆ — „Pogromca Atamana", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Rodzina Sonnenbrucków", godz. 18, 20.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczeln. 283-00, wewn. 23, Sekretarz odpowiedzialny 219-05. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydań prowincjonalnych 283-00, wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00, wewn. 19, dział ekonomiczny 216-11, dział rolny 283-00, wewn. 20 i 21, dział kulturalny — 283-00 wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D2 — 27720